Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 152 || Wąbrzeźno, piątek dnia 31 grudnia 1937 || Rok 19

Świat w roku 1937

Kończyliśmy rok 1936 stwierdzeniem, że trwa wojna. Wojna domowa hiszpańska. Kończąc rok 1937, stwierdzamy, że nie tylko nie dobiegła końca bratobójcza mordownia za Pirenejami, ale że rozgorzała nowa, straszliwsza jeszcze pod względem ilości ofiar i rozmiarów zniszczenia, wojna na Dalekim Wschodzie.

Bilansując rok 1936, wyrażaliśmy żal z powodu dalszego upadku autorytetu Ligi Narodów, podkreślając, że fakt doktrynalnego ustosunkowania się do rzeczywistości stwarza z instytucji genewskiej partykularz, bytujący jakby w miejscu deskami odgrodzonym od świata, sztucznie izolowanym papierowymi murami od tego, co się na świecie dzieje. Pod koniec roku 1937 wypada nam stwierdzić, że autorytet Ligi pogrążył się głębiej. Mimo wielu ostrzeżeń, mimo nawoływań, nie uczyniono nic, ażeby Ligę zbliżyć do życia. Uczyniono natomiast bardzo wiele, ażeby utrzymać ją zdala od ciążących na niej istotnych, choć skromniejszych może zadań. Skromniejszych od tych, które są na nią nakładane, których jednak rozwiązać nie jest w stanie.

Wyrażaliśmy pod koniec 1936 roku obawy, czy montowanie w Genewie frontu państw o jednolitej lub zbliżonej linii ideologicznej nie przyczyni się do pomnożenia szczerb w szeregu członków Ligi.

Rok 1937 obawy nasze urzeczywistnił: — po opuszczeniu Ligi przez kilka państw południowo - amerykańskich, przyszedł dotkliwy na nią cios w postaci decyzji Włoch z dnia 11 grudnia: ubył jeszcze jeden, trzeci już członek Ligi, spośród tych, którzy dysponowali stałym miejscem w Radzie Ligi. Ubyło z Genewy jeszcze jedno mocarstwo.

Niechętni, zdecydowanie przeciwni podziałowi świata na dwa wrogie i wzajemne do siebie bagnety szczerzące bloki ideologiczne, dawaliśmy pod koniec ubiegłego roku wyraz obawom, że jednak linia podziału pomiędzy takimi dwoma blokami zarysowała się. Trzeba dziś po upływie roku — przyznać, że linia ta zarysowała się wyraźniej jeszcze. Porozumienie antykomunistyczne niemiecko - japońskie, będące bezsprzecznie aktem odporu wobec trwającego ataku komunizmu międzynarodowego na wszelkie, inne niż sowiecki, ustroje państwowe — zdaje się tę linię podziału wytyczyć dokładniej, aniżeli dotychczas.

Zwracaliśmy przed rokiem uwagę na idące w parze z rozluźnieniem się węzłów międzynarodowej współpracy politycznej, pogmatwanie i częściowe nawet porwanie nici międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Mówiliśmy wiele o braku woli, czy umiejętności rozwiązania problemów ruchu kapitałów, ruchu rąk roboczych i wymiany towarowej. Obowiązek każe stwierdzić, że rok 1937 nie przyniósł niczego pocieszającego w tym względzie. Kilka jałowych i nudnych dysput na terenie komisyj i komitetów Ligi Narodów, kilka ograniczonych traktacików raczej, niż traktatów handlowych — i to wszystko, a więc.... nic dosłownie. Tak więc bilans międzynarodowy roku 1937 wypada bodaj gorzej, aniżeli źle. Gotowiśmy się nawet upierać, że obroniliśmy słuszności tego paradoksu, ale — czasu szkoda, bo — czy zestawienie takiego jak nasz bilansu upoważnia do stwierdzenia, że świat zabrnął w trudności już tak daleko, że nic nie jest w stanie uchronić go przed katastrofą?

Nie takie jest nasze zdanie. Sądzimy, że zestawienie faktów i najbardziej nawet prymitywne na ich podstawie wnioskowanie doprowadza do przekonania, że zawiodły jednak tylko metody powojennego urządzenia szczęśliwości tego świata. Sądzimy, że niektóre wydarzenia, najgroźniejsze pod względem nagromadzenia w nich potencjału niebezpieczeństwa, a jednak rozładowane bezkrwawo dowodzą, że ludzie nie chcą wojny!! Więc skoro taka jest wola narodów, to tylko metody zmienić trzeba, na inny ład uszczęśliwiać ludy, bo ten sprzed laty dwudziestu — przeżył się i trzeba z tego konsekwencje wyciągnąć. Najważniejsze, że treść życzeń ludzkich pozostała bez zmiany i wyraża się w pragnieniu pokoju i dobrobytu!

Tedy — osiągnięcia tego ideału poprzez zmianę starych i niecelowych już metod życzyć trzeba ludzkości w dniu Nowego Roku.

* * *

Krwawe zakończenie starego roku w Hiszpanii

SAN JEAN DE LUZ. Agencja Havasa dosi: We wtorek bitwa Teruel nabrała nie zwykle gwałtownego charakteru skutkiem wywieranego stale nacisku na linie rządowe, znajdujące się poza miastem przez oddziały generała Arandy. W ciągu całego dnia walczono zacięcie o szereg wyniosłości w okolicy Conduc, które o zmroku przeszły ostatecznie w ręce powstańców. Powstańcy musieli walczyć wręcz, aby stopniowo zdobyć kilka pierścieni okopów rządowych. Główna akcja toczyła się na prawym skrzydle wojsk rządowych na północ od Teruelu. Powstańcy wprowadzili tam z każdą godziną nowe oddziały do bitwy. Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły lotnictwu powstańczemu na rozwinięcie intensywnej działalności. Od świtu aż do zapadnięcia zmroku eskadry samolotów bombardujących, eskortowane przez liczne samoloty myśliwskie, nie zaprzestawały bombardowania koncentracyj rządowych, znajdujących się przeważnie na przedmieściach Teruelu.

Bitwa o śródmieście Teruel osiągnęła swój punkt najwyższy we wtorek wieczorem. O godzinie 19 nastąpił wielki nalot eskadr powstańczych na oddziały rządowe.

Z Dalekiego Wschodu

wielkie straty Chińczyków

SZANGHAJ. Komunikat japoński głosi, że podczas walk o Nankin Ctińczycy stracili 84 tys. zabitych i nieustaloną liczbę rannych. Straty japońskie wynoszą 800 zabitych i 4 tysiące rannych.

Japonia dziękuje wojsku

TOKIO. — Odbyło się ostatnio posiedzenie parlamentu przed feriami noworocznymi, które potrwają do dnia 21 stycznia. Obie izby uchwaliły dziękczynny adres dla wojska walczącego w Chinach. Izba reprezentantów i izba parów jednogłośnie uchwaliły ponadto podziękowanie dla ministrów wojny i marynarki.

Poza tym obie izby uchwaliły odpowiedź na mowę tronową, zawierającą wyrazy gotowości do walki, celem osiągnięcia definitywnych rezultatów ekspedycji chińskiej, przyrzekając wytrwałość i solidarność całego narodu.

Na posiedzeniu popołudniowm obie izby uczciły minutą milczenia pamięć żołnierzy, poległych w Chinach.

Misja włoska jedzie do Japonii

RZYM. W odpowiedzi na szereg odwiedzin japońskich we Włoszech udaje się do Japonii pod egidą partii faszystowskiej specjalna misja włoska. Prasa rzymska podkreśla zbliżenie polityczne, gospodarcze i kulturalne pomiędzy obu krajami w obliczu wspólnego wroga cywilizowanego świata — komunizmu.

Moskwa umacnia swe pozycje

BERLIN. Korespondent „Voelkischer Beobachter" na Dalekim Wschodzie, ks. Urach, donosi o zmianach na wyższych stanowiskach rządowych i wojskowych w Chinach, mających świadczyć o silnym wzmożeniu się wpływów czynników komunistycznych i komunizujących. Przybycie nowego ambasadora sowieckiego Orelskiego do Hankau, jak również zmiana na stanowisku ambasadora chińskiego w Moskwie zapoczątkowują zdaniem korespondenta, ścisłą współpracą między Chinami a Moskwą. Korespondent wylicza szereg ważnych stanowisk wojskowych, obsadzonych przez komunistów, lub ich sympatyków, donosząc następnie iż pomiędzy chińskim rządem centralnym, Sowietami i Mongolią zewnętrzną toczą się rokowania w sprawie przywrócenia suwerenności chińskiej w Mongolii zewnętrznej.

Do Hankau przybyć miały najnowsze samoloty sowieckie. Wykańczana jest pospiesznie autostrada z Chin do Turkiestanu sowieckiego, która umożliwić ma bezpośrednie zaopatrzenie Chin w materiał wojskowy z Sowietów.

Krwawe rozruchy w Palestynie

Nabożeństwa z okazji Bożego Narodzenia w Betleem odbyły się pod silną ochroną wojska i policji. Równocześnie rozgorzały walki w pobliżu Tybieriady. Doszło do starcia między bandą, złożoną z 40 terrorystów, a patrolem wojskowym. Arabowie wezwali posiłki; natychmiast przybyło około 300 uzbrojonych Arabów z okolicznych wsi. Wojsko znalazło się w trudnej sytuacji i zaalarmowało przez radio o pomoc. Przybyły natychmiast samoloty. Są ofiary w ludziach. — Dokładnego przebiegu zajść niepodobna ustalić, gdyż z powodu świąt — krążących wersji nie można skontrolować.

W związku z walkami, które rozgorzały w Tul-Karem, ogłoszono stan wyjątkowy. —

LONDYN. Z Jerozolimy nadeszła wiadomość, że wojskom angielskim wreszcie udało się zlikwidować bandę terrorystów, która dokonała krwawego napadu w okolicy Tyberiady. Po dwudniowej walce banda została rozproszona, pozostawiając 70 zabitych i 100 rannych.

Wypadek samochodowy znanego przemysłowca

PARYŻ. Na szosie w pobliży miejscowości Montargis zderzył się samochód, którym jechał dyrektor gabinetu ministra stanu Paul Faure'a, La Gorgotte z żoną i synem, z smaochodem syna znanego przemysłowca Michelin. La Gorgotte z żoną i synem są zabici, Michelin ciężko ranny. Szczegółów brak.

Ostatni numer

„Głosu Pomorza" w roku 1937 oddajemy dziś do rąk naszych Szan. Czytelników. Następny numer wyjdzie już z datą na 4 stycznia 1938 r. Kto więc dotąd nie odnowił jeszcze prenumeraty na nowy kwartał wzgl. miesiąc styczeń, niechaj uczyni to natychmiast, a zapewni sobie nietylko regularną dostawę „Głosu Pomorza", ale również piękny kalendarz książkowy, który otrzymają w przyszłym kwartale wszyscy czytelnicy nasi bezpłatnie.

Rok 1938 będzie dla Polski pomyślny

WARSZAWA. Inż. Osowiecki w roku ub. mówiąc o prognozach na rok 1937 przepowiedział wybuch wojny na Dalekim Wschodzie, śmierć Tuchaczewskiego, liczne katastrofy lotnicze, zbliżenie włosko-niemieckie itd.

Ciekawym jest, co przepowiada słynny jasnowidz na rok nadchodzący. Otóż przepowiednie te, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy Polski, przedstawiają się nader optymistycznie. Zmniejszy się u nas wydatnie bezrobocie. Rozpoczniemy budowę nowych kanałów i regulację rzek. Nie będziemy przeżywali żadnych wstrząsów walutowych.

Wojny w roku 1938 nie będzie. Nasza polityka zagraniczna pochlubi się w tym okresie pełnymi sukcesami. Bardzo dobrze będą układać się nasze stosunki z Rumunią, Jugosławią, i Francją. W kraju będzie panował spokój, nastawienie młodzieży będzie coraz bardziej nacjonalistyczne.

Uwaga wszystkich będzie zwrócona na Daleki Wschód. Wojna tam nie skończy się w roku 1938. Prawdopodobnie Rosja wciągnięta będzie w zamieszki. Japończycy odniosą nowe sukcesy i połączywszy się z Chińczykami, wystąpią przeciwko Sowietom. Sowiety nie otrzymają znikąd pomocy. Francja usunie się od współpracy z Rosją. Stalin dąży do wielkich przemian w Rosji. Nie pragnie on komunizmu (?) i dlatego przeprowadza czystkę ideowych komunistów. Sam Stalin załamie się. Rok nadchodzący będzie rokiem wielkich zmian w Sowietach.

W dalszym ciągu inż. Osowiecki przepowiada wielkie niepokoje na Litwie. W Indiach rozpocznie się nowy ruch narodowościowy, który sprawi wielkie kłopoty Anglii. W Hiszpanii zakończy się wojna domowa. Nastąpi znaczny wzrost potęgi Włoch, oraz zupełny zmierzch Ligi Narodów. W roku 1938 powstaną pierwsze zarysy przyszłego jakiegoś centralnego zw. państw europejskich.



U PROGU NOWEGO ROKU

Rok 1937, rok ciężki i pełen doświadczeń, mamy poza sobą. Wkraczamy w nowy, zasłonięty tajemnicą. Cokolwiek by on przyniósł, zastanie nas „GŁOS POMORZA", na czujnym posterunku. Jak dotychczas, tak i nadal starać się będziemy, być dla naszych Czytelników organem sumiennych informacyj, placówką myśli publicystycznej, dbałej o dobro społeczeństwa.

W wypełnianiu tego zadania pewni jesteśmy współpracy i poparcia całego patriotycznie czującego społeczeństwa.

U progu Nowego Roku stojąc, ślemy naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom serdeczne życzenia

Dosiego Roku

Wydawn i Redakcja „Głosu Pomorza"

Dzień modłów

O ZJEDNOCZENIE KOŚCIOŁÓW

WARSZAWA. W dniach od 18 do 25 stycznia 1938 roku w całej Polsce odbędzie się „Tydzień modłów o Zjednoczenie Kościołów".

Wobec tego z polecenia władzy archidiecezji warszawskiej w niedzielę 23 stycznia będą wygłoszone kazania o jedności Kościoła oraz o potrzebie wspierania żarliwymi modlitwami i ofiarami działalności tych organizacyj relgijnych i kościelnych, które, zwłaszcza na ziemiach Polski odrodzonej zabiegają o powrót do kościoła katolickiego ludności prawosławnej i innych różnowierców. Po sumie zaś przed wystawionym Najświętszym Sakramentem WW. Duchowieństwo wraz z ludem odmówi litanię do Najśw. Serca Jezusa i akt ofiarowania Sercu Jezusowemu całego rodzaju ludzkiego.

MARJAN BRONISŁAWSKI

43

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— Tak? — spytał Winters, nie mogąc ukryć niepokoju, który go ogarniał. — Bardzo chętnie z nią porozmawiam.

— A teraz najwłaściwsza pora, bo goście jeszcze niema i panna Burke ma najmniej z godzinę czasu. Niechże pan posiedzi, a ja sprowadzę ją z jej pokoju. Śpi pewno jeszcze, to potrwa jakiś czas zanim się ubierze i zejdzie.

Domówiwszy ostatnie słowa, skłonił się lekko Wintersowi i wyszedł drzwiami, prowadzącemi do mieszkania. Zamiast jednak iść, jak zapowiedział, do pokoju Haneczki, pobiegł do aparatu telefonicznego i kazał połączyć się z numerem podanym przez Gerbera. Po upływie kilkunastu sekund w słuchawce ozwał się głos dawnego jego wspólnika.

Rozmowa przez telefon nie trwała długo. Harden w niewielu słowach zawiadomił Gerbera, że oczekiwany gość przyszedł i że nadeszła pora działania.

— Czekaj na mnie za domem, przed tylnem wejściem z ogrodu, o godzinie dwunastej, — zakończył szynkarz instrukcje. — Nie pokazuj się nikomu. Reszty dowiesz się na miejscu.

Zawiesił słuchawkę i poszedł na górę do pokoju Haneczki.

— Jak się masz, mała? — spytał wchodząc do pokoiku.

Haneczka drgnęła na dźwięk jego głosu. Obecność opiekuna zawsze działała na nią niepokojąco. Odłożyła książkę, której czytaniem była zajęta i spojrzała pytająco na Hardena.

— Słuchaj, moje dziecko — rzekł, siląc się na łagodność — przyszedł pan Winters i siedzi na sali. Chciałbym, żebyś w mojej obecności zażądała od niego tych kamyków, które ojciec przysłał dla ciebie. Wszak pamiętasz, że obiecałaś oddać mi je jako pożyczkę...

Haneczce przypomniało się ostrzeżenie Wintersa i równocześnie przyszło jej na myśl, że ten przyjaciel jej ojca nie dopuści do tego, żeby Harden zagarnął jej własność. Skinęła więc potakująco głową i rzekła:

— Pamiętam, panie Harden i powiem panu Wintersowi, że chcę, żeby mi oddał wszystko, co dla mnie przywiózł. Tylko nie wiem, czy pan Winters zechce tak odrazu zgodzić się na moje żądanie...

Harden machnął ręką.

— To już moja rzecz — rzucił lekceważąco. Nie zechce oddać dobrowolnie, postaramy zmusić go do tego przez sąd. Chociaż nie widzę powodu, dlaczego miałby się wzdragać... Skoro mu powiesz, odda bez trudności. Zresztą od ciebie zależy, żebyś wpłynęła na niego Pamiętaj, że los twego ojca mam w rękach — dokończył groźnie.

Haneczka poprawiła włosy i nie mówiąc słowa, stanęła w gotowości do pójścia do sali, gdy Harden zatrzymał ją, mówiąc:

— Teraz jeszcze nie pora. Muszę być obecny przy waszej rozmowie, a w tej chwili nie mam czasu. Siedź jeszcze w pokoju aż ja przyjdę po ciebie, albo przyślę Gretę. Winters może spokojnie poczekać z godzinę. A jeżeli nie będzie czasu przed twoim występem w sali, rozmówicie się po tańcu.

Nie życzył sobie, żeby Winters mówił z Haneczką zanim Gerber stawi się na miejsce. Gdyby bowiem Winters nie chciał oddać Haneczce kamieni i zaraz opuścił „Rajski kącik", cała sprawa byłaby poplątana o tyle, że Winters nie przyszedłby więcej i wypadałoby szukać go w mieście, a to nastręczało poważne trudności i było znacznie niebezpieczniejsze od napadu w nocy, gdzieś na drodze do stacji tramwajowej.

Tymczasem do sali na dole przybyło kilkanaście osób i rozpoczynał się zwykły ruch wieczorny. Harden zeszedłszy z góry, otworzył drzwi sali i z zadowoleniem zauważył, że Winters siedzi na dawnem miejscu i czyta gazetę, popijając wino.

Podszedł do stolika i odezwał się wesoło:

— Chciałem żeby Haneczka zaraz przyszła do nas, ale nie miałem serca budzić jej. Tak smacznie śpi, że postanowiłem zaczekać godzinkę, aż się sama obudzi. Jej występ będzie koło dwunastej, więc niema się co spieszyć. A w dzień skarżyła się, że zeszłej nocy wcale nie spała, bo dokuczał jej ból zębów. Nic dziwnego więc, że teraz odsypia nieprzespaną noc.

— Szkoda — rzekł Winters — chciałem wcześniej wrócić dziś do domu, bo i ja nie tego się czuję. Ale skoro tak, muszę poczekać i dowiedzieć się, jaki ona ma do mnie interes.

Wkrótce ozwały się w sali dźwięki muzyki i ruch panował coraz większy. Coraz to nowi goście przyjeżdżali z miasta i zasiadali przy stolikach. Dochodziła godzina dwunasta.

Winters siedział dalej sam jeden przy swoim stoliku i obserwował ogólną zabawę na sali. Czuł się dziwnie nieswojo w tem towarzystwie i chwilami żałował, że nie wziął z sobą Stefana na tę wycieczkę. Kilkakrotnie upewnił się, czy napisana przez niego kartka do Haneczki znajduje się w kieszeni i zapytywał się w myśli, czy uda mu się oddać ją dziewczynie tak, żeby nikt tego nie zauważył.

Pas z drogiemi kamieniami Burskiego miał jak zawsze na gołem ciele. Nie rozstawał się z nim nigdy, nawet w nocy w swoim pokoju w hotelu nie zdejmował go z siebie. Nie wiele z nich ubyło, gdyż Winters był człowiekiem oszczędnym i wydawał tylko tyle, ile wymagała konieczna potrzeba. Przez cały czas sprzedał zaledwie kilkanaście drobniejszych kamieni na podróż i utrzymanie w New Yorku, a część uzyskanych pieniędzy posłał swej żonie, która mieszkała w innem i nie miała środków na utrzymanie. Burski upoważnił go do wzięcia połowy wszystkiego, ale on nie przyjął daru, a te pieniądze, które posłał żonie, miał zamiar oddać co do grosza Burskiemu czy jego córce.

Z uderzeniem godziny dwunastej, właśnie w chwili, gdy Haneczka, zawołana przez Gretę, zeszła do sali, aby wystąpić jako tancerka, Harden wysunął się bocznemi drzwiami i pogrążył się w ciemności panującej za budynkiem. Stanął cicho i chwilę nadsłuchiwał, gdy uszu jego doszedł stłumiony głos Gerbera:

— Jestem, Mike. Gadaj co robić. Mam z sobą tylko jednego, ale pewnego towarzysza. Czeka w krzakach za zakrętem. Maszynę mamy swoją.

— Dobrze — odparł szeptem Harden. — Ptak, na którego zapolujecie, siedzi przy stoliku, tuż przed bufetem. Wyjdzie stąd nie prędzej, jak między pierwszą i drugą. Masz przeszło godzinę czasu, skryj się po tamtej stronie drogi naprzeciw wyjścia z budynku i uważaj pilnie. Jeżeli wyprowadzę go przed drzwi i będę miał w ręku latarkę elektryczną, którą dwa razy zaświecę i zagaszę, będzie znaczyć, że macie napaść go, gdy dosyć się oddali. Gdybym nie dał znaku światłem, zostawcie go w spokoju. Rozumiesz?

— Doskonale. Czekam zatem na sygnał świetlny! Tymczasem polecę przygotować tamtego, żeby był gotów. A po robocie, co?

— Zostawicie go związanego gdzieś na uboczu, tamten niech zmyka do New Yorku, a ty przyjdziesz na to samo miejsce, gdzie teraz rozmawiamy i oddasz mi trzos z kamieniami. Nie radzę ci próbować podziału, zanim się ze mną zobaczysz, bo wsypiesz siebie i tamtego, a ja nie pomogę wydobyć ci się z matni. Sam sprzedać nie potrafisz, pamiętaj o tem.

— To ty, Mike, myślisz, że ja chciałbym cię oszukać? Nie spodziewałem się tego po tobie!

— No, no... dajmy temu pokój. Znamy się dobrze.

— Tylko jeszcze jedno... Kiedyż dostaniemy naszą część gotówki? Wiesz, że ja potrzebuję pieniędzy, no, a tamten także nie siedzi na banknotach... Dziś musisz dać choć po parę tysiecy, a resztę po sprzedaniu w przeciągu kilku dni. Zgoda?

— Po parę tysięcy dziś? — odpowiedział Harden. — Nie wiem, czy uzbieram tysiączkę w domu, ale ile będzie w kasie, tyle dostaniecie. A co do reszty, nie bój się, dostaniesz w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin. Teraz umykaj i uważaj na sygnał.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

W 19-tą rocznicę powstania wielkopolskiego

POZNAŃ. W poniedziałek odbyła się w Poznaniu uroczystość obchodu 19-tej rocznicy powstania wielkopolskiego.

Rano odbyło sęi uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz tłumów publiczności. Na nabożeństwo przybyły również poczty sztandarowe poszczególnych zrzeszeń powstańczych i kombatantów. Władze cywilne reprezenowal wojewoda poznański, Maruszewski, wojskowe gen. Wład.

Po południu o godzinie 16.00 zgromadziły się na Placu Wolności oddziały powstańcze. Raport odebrał gen. broni Raszewski, który z kolei wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z kolei zgromadzeni udali się pod pomnik Wdzięczności, gdzie nastąpiło złożenie wieńca przez urzędującego prezydenta miasta, inż. Rungego i wspólna modlitwa dziekczynna. Chóralny śpiew „Boże coś Polskę" zakończył uroczystość.

Z okazji obchodu miasto zostało bogato udekorowane flagami o barwach narodowych.

ANGIELSKA DZIENNIKARKA ZWIEDZA MAŁOPOLSKĄ SYNAGOGĘ.

STANISŁAWÓW. Do Chodorowa (woj. stanisławowskie) przybyła angielska dziennikarka dr Helena Rosman z Londynu, która odbywa podróż po Polsce w celach zbierania materiału do pracy o zabytkach kultury i sztuki. Dr Rosman zwiedziła w Chodorowie najstarszą drewnianą synagogę w Małopolsce, robiąc szereg zdjęć.

Katastrofy w kopalniach

ZASYPANIE GÓRNIKÓW I POŻAR

Rybnik. W kopalni „Bielszowice" zawalił się filar. Zasypanych zostało dwóch górników Rudolf Szczotka i Paweł Niewolik. Wszczęto niezwłocznie akcję ratunkową. Spod zwałów węgla wydobyto zwłoki górnika Szczotki, natomiast Niewolik doznał szeregu ciężkich obrażeń oraz pęknięcia podstawy czaszki.

* * *

Rybnik. W podziemiach kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach wybuchł w nocy pożar, który objął 2 oddziały kopalni. Kolumna ratunkowa przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru. Pożar opanowano i nie dopuszczono do dalszego rozszerzania się ognia.

Krwawa wigilia w Pelplinie

Tczew. Wieczór wigilijny w cichym zazwyczaj Pelplinie upłynął pod znakiem krwawego zajścia, jakie miało miejsce w rozlewni piwa Włodzimierza Iwaszkowa przy ul. Kościuszki 4. Szczegóły przedstawiają się następująco:

Krytycznego wieczora około 20,30 do rozlewni przybyło kilku pijanych osobników, m. in. pozbawiony lewej ręki 22-letni Konrad Grywalski oraz robotnik Franciszek Gryszkiewicz. — Osobnicy ci w arogancki sposób poczęli domagać się od właściciela lokalu bezpłatnego „piwa świątecznego", napastując przy tym obecnych w lokalu gości i demolując urządzenie.

Jeden z gości, 46-letni kowal Mieczysław Leppert siłą wyrzucił Grywalskiego na ulicę. Wyrzucony pobiegł do domu, gdzie wyciągnął z łóżka brata swego Jana i uzbroiwszy się w noże, siłą wtargnęli ponownie do lokalu Iwaszkowa, gdzie zmasakrowali nożami w potworny sposób kowala Lepperta. W lokalu powstał popłoch. Ktoś zaalarmował spieszącego ulicą do służby posterunkowego P. P. Adamskiego.

Po przybyciu do lokalu post. Adamski interweniował, starając się rozdzielić awanturników od ich ofiary. Wówczas jeden z pijaków starał się „wykończyć" kowala, pozostali zaś rzucili się na policjanta. Post. Adamski w obronie zagrożonego życia napadniętego i masakrowanego nożem Lepperta oraz pozostałych, a także w obronie własnego życia oddał z browninga strzał ostrzegawczy w sufit. — Strzał ten jednak nie ostudził zapału nożowników, gdyż jeden z nich krzyknął „trzymaj go", a drugi rzucił się z nożem na posterunkowego. Policjant strzelił wówczas ponownie, raniąc ciężko Jana Grywalskiego w lewy bok.

Na placu boju pozostał nieprzytomny, pokłuty nożami kowal Leppert oraz nożownik Jan Grywalski, którego przewieziono niezwłocznie do szpitala św. Józefa, gdzie o godz. 24 zmarł. Policja aresztowała inicjatora tego krwawego zajścia, brata zabitego Konrada Grywalskiego.

Na miejsce przybyły niezwłocznie władze policyjne i sądowe, i prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

WIEŚNIAK ZABITY KROWA UCIEKŁA

Pociąg nadzwyczajny (świąteczny) jadący z Radomia do Warszawy, wpadł na wieśniaka prowadzącego krowę przez most na Pilicy. Wieśniak został zabity, krowa zaś zdążyła uciec. Spod kół zatrzymanego pociągu wydobyto zmasakrowane zwłoki.

SAMOBÓJSTWO KOMISARZA POLICJI

W Będzinie popełnił samobójstwo kierownik komisariatu policji państwowej Edmund Leo. Leo pozbawił się życia we własnym mieszkaniu, strzelając do siebie z rewolweru w głowę. Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie ustalono.

Mąż i żona porażeni prądem przy nakładaniu anteny radiowej

We wsi Dorposz powiatu chełmińskiego miał miejsce następujący okropny wypadek: rolnik M. Król zajęty przy zakładaniu anteny radiowej, został nagle porażony prądem, a na rozpaczliwe krzyki nieszczęśliwego, nadbiegła żona z pomocą, lecz sama za dotknięciem się męża uległa porażeniu. Jedynie ostatkiem siły woli udało się jej oderwać od przewodów. Mąż natomiast nie dawał już znaków życia, kiedy zdołano go uwolnić z tej śmiertelnej uwięzi, i jedynie dzięki starannym zabiegom, zastosowaniu sztucznego oddychania, zdołano Króla przywrócić do życia.

Wypadek wywołał w szerokiej okolicy zrozumiałe wrażenie.

Znów katastrofa kolejowa

2 poniosło śmierć

KRAKÓW. W nocy z niedzieli na poniedziałek między stacjami Podłęże — Grotkowice wykoleił się pociąg, jadący z Bochni do Krakowa. Kilka wagonów zostało zupełnie strzaskanych, przy czym dwie osoby obsługi pociągu: kierownik Gastoł i hamulcowy Sikora, poniosły śmierć. Ponadto dwaj hamulcowi odnieśli rany. Na miejsce wyjechała komisja i pociąg ratunkowy, oraz władze prokuratorskie, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Rozszarpany trup na torze

Solec Kuj. Na torze kolejowym Bydgoszcz — Toruń w pobliżu Solca Kujawskiego znaleziono rozszarpane zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Zachodzi tu wypadek samobójstwa. Denat, zdjąwszy płaszcz i ułożywszy na nim różne posiadane drobiazgi, sam położył się szyją na szynach. Koła ucięły głowę, a ciało wlokły na przestrzeni około 100 metrów, masakrując je straszliwie. Samobójca nie pozostawił żadnych dokumentów, ani listów.



W Rzymie dokonano odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego.

Śmierć dziewczynki przy choince

W mieszkaniu Miłajów w Lublinie pozostawiono przez kilka minut bez opieki 4-letnią Genowefę. Dziecko zaczęło bawić się płonącymi na choince świeczkami. W pewnej chwili jedna ze świeczek spadła jej na sukienkę. Niebawem dziewczynka objęta była płomieniami. Na krzyk dziecka zbiegli się domownicy i sąsiedzi, którzy stłumili płomienie. Małajówna odniosła ogólne ciężkie poparzenia. Po opatrzeniu jej na miejscu przez lekarza, przewieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

NOWA ARYSTOKRACJA ROSYJSKA.

LENIGRAD. Przy fabryce włókienniczej „Rawienstwo" w Leningradzie istnieje pracownia krawiecka. Obstalunki tej pracowni są wykonywane z jedwabiu, z drogiej wełny i sukna. Z ogólnej ilości 65 obstalowanych w ciągu jednego miesiąca kostiumów i płaszczy, zaledwie 3 - 5 były uszyte z taniej bawełny. Klientkami pracowni są komunistki, pracujące w administracji fabrycznej.

ZŁODZIEJSKIE ŚWIĘTA.

Berlin. Tuż przed świętami w śródmieściu Berlina dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Złodzieje zdołali niepostrzeżenie uprowadzić stojący na ulicy samochód ciężarowy pewnej firmy, zawierający kilkanaście centnarów kiełbasy, gęsiny i innych artykułów żywnościowych.

W oficynie skromnej gospody

Niewidzialna ręka kieruje lotem transatlantyckich aerostatków

Jeszcze przed rokiem miejscowość Foynes, położona w hrabstwie irlandzkim Limerick, nad zatoką Shannon, była małą, nieznaną wioszczyną rybacką. Dziś nazwa tej wioski, wydrukowana tłustymi literami, figuruje w światowym planie lotniczym. Dzięki bowiem swemu położeniu, Foynes stało się punktem wyjściowym komunikacji napowietrznej między Europą i Ameryką Północną. Dwa ptaki-olbrzymy „Caledonia" i „Cambria", z których jeden nosi barwy brytyjskie, drugi gwiaździstą flagę U. S. A., od niedawnego czasu utrzymują stałą komunikację lotniczą poprzez Ocean Atlantycki. Kursują one pomiędzy Irlandią i Nową Funlandią, kierowane w swej 1900-milowej podróży, recz można — niewidzialną ręką. Wprawdzie przy aparaturze obu tych maszyn zasiadują stokrotnie wypróbowani piloci, lecz właściwi kierownicy aerostatków znajdują się w jednej z oficyn skromnej gospody w Foynes, gdzie tymczasowo zainstalowane zostało „Biuro bezpieczeństwa lotów transatlantyckich".

„Wejście surowo wzbronione!" — głosi napis, umieszczony na drzwiach niepozornego budynku. I słusznie! W ręku bowiem ludzi tam urzędujących spoczywa tam bezpieczeństwo życia pilotów i pasażerów i tylko dzięki ich pracy możliwe jest dokonywanie lotów do drugiej półkuli ziemskiej. — Jeszcze przed odlotem piloci muszą wiedzieć, jakich warunków atmosferycznych spodziewać się mogą na różnych odcinkach swej długiej podróży i w tym celu cała trasa przelotu winna być przez radiostację najdokładniej „zbadana", zanim aerostatki wyruszą w drogę.

Bez przerwy pracuje aparat Morsego w izbie radiowej. Za sześć godzin „Cambria" wystartuje z Foynes, podczas gdy w odległości 1900 mil morskich, na wybrzeżu Nowej Funlandii, „Caledonia" szykuje się do odlotu. Gdzieś nad Atlantykiem oba powietrzne giganty się spotkają... W ciągu sześciu godzin kapitan G. I. Powell, pilot „Cambrii", musi być dokładnie poinformowany, jakie podczas lotu będą warunki pogody, wiatrów, temperatury, zachmurzenia.

W jaki sposób można wiadomości te zdobyć? Oto biuro w Foynes nawiązuje kontakt możliwie ze wszystkimi statkami, znajdującymi się w pobliżu transatlantyckiej trasy lotniczej. Odebrana zostaje nadana np. przez S/S „Montgomery" — przy ścisłym oznaczeniu pozycji — informacja, że deszcz pada i widzialność wynosi 1500 metrów; poza tym statek melduje nasilenie i kierunek wiatru oraz temperaturę powietrza. Kolejno napływają wiadomości od innych okrętów. Wszystkie te dane wpisywane są do właściwych tabel, służących później pilotowi jako „drogowskazy". Gdy na krótko przed startem kapitan Powell zjawi się w biurze, możliwym jest już precyzyjne na ogół określenie miejsca, gdzie wypadnie mu wzbić się w górę, lub lot obniżyć, gdzie znajdzie depresje, ewentl. gdzie będzie musiał wyminąć burzę. Na podstawie tych dat pilot jest w możności wyliczyć czas trwania przelotu. Oczywiście bywa, że przy obliczeniach natrafiają się luki, powstałe z powodu braku wiadomości z pewnych odcinków, gdzie w danej chwili nie było statków. Ażeby i w tych miejscach wykluczyć możliwe niespodzianki atmosferyczne, postanowiono w strefach Atlantyku, nie uczęszczanych przez okręty, urządzić w przyszłości pływające stacje meteorologiczne.

Po dokonaniu wszystkich niezbędnych wyliczeń, „Cambria" wzbija się w przestworza. Ale na tym praca „Biura bezpieczeństwa" bynajmniej się nie kończy. Ludzie siedzący przy aparacie radiowym, przeżywają poniekąd osobiście całą podróż aerostatku. Nie tylko muszą oni pozostawać z nim w ciągłym kontakcie, ale i, wyprzedzając lot maszyny, równocześnie „wymacywać" dalszą trasę, przez ściąganie dodatkowych wiadomości od statków na Atlantyku.. Z chwilą gdy „Cambria" znajdzie się w odległości 500 mil od brzegów Nowej Funlandii, obsługa meteorologiczna aeroplanu przejęta zostaje przez amerykańską stację iskrową w Botwood.

W międzyczasie z przeciwnej strony nadlatuje aerostatek „Caledonia" i gdy na parę godzin lotu zbliżył się do brzegów Irlandii, biuro w Foynes obejmuje nad nim swą pieczę. Dopiero gdy oba napowietrzne kolosy wylądowały w miejscach przeznaczenia, pracownicy Biura Bezpieczeństwa mogą udać się na zasłużony spoczynek.

Hotel pod biegunem

Niedawno temu, jak doniosły gazety norweskie, powróciła do Oslo pani Laura Borgen, właścicielka „Hotelu pod Biegunem". Pierwszy sezon tej najdalej na północ wysuniętej gospody, skończył się. — Kiedy ludzie dowiedzieli się o projekcie pani Borgen otwarcia hotelu na Szpicbergach, na północnym cyplu zatoki Kings-Bay, w osadzie Ny Alesund, potrząsano głowami. „Cóż za dziwny pomysł" — mówiono — zakładać hotel w pośrodku morza Lodowatego, gdzie gośćmi mogą być tylko foki, białe niedźwiedzie i wieloryby? Jednak przedsiębiorcza Norweżka plan swój zrealizowała i pierwszy „sezon polarny" — jak twierdzi pani Borgen — udał się doskonale tak, że w roku przyszłym zamierza ona przedsiębiorstwo swe znacznie powiększyć. Frekwencja w sezonie 1938 zapowiada się bardzo liczna i dotąd wpłynęło już pono dużo zamówień na pokoje w „Hotelu pod biegunem".

— Jacyż to dziwacy uważają lody arktyczne za najwłaściwsze miejsce dla spędzenia letnich wywczasów? — zapytał reporter prasowy.

— Miałam gości nieomal z wszystkich części świata — odpowiedziała p. Borgen. — Odwiedzali nas Holendrzy, Anglicy, grupa Amerykanów, a nawet oficerowie brytyjscy przybyli aż z Indyj! Zabawiano się polowaniem i połowem ryb i wszyscy zapewniali, że pobyt w Arktyce posłużył im znakomicie. Pewna młoda studentka geologii, nazwiskiem Britt Hoffeth, kąpała się nawet codziennie, aczkolwiek temperatura powietrza była tylko 5 do 6 stopni C. Wieczory uprzyjemniała nam muzyka fortepianowa, którą darzył nas pewien chemik z Hamburga. Ale złote żniwo nastało, gdy do Ny Alesund zawinął wielki angielski statek wycieczkowy „Reliance". Jego bogaci posażerowie zakupili samych „pamiątek podbiegunowych" za kilkanaście tysięcy koron. Potrzebny prowiant przywiózł nam parowiec z Tromsö.

Jadłospis wspomnianej gospody nastrojony był z natury rzeczy na „nutę arktyczną": Wieloryb dostarczał głównej mięsnej potrawy, która gospodyni hotelu polarnego potrafiła przyrządzać w najrozmaitszy i podobno bardzo smaczny sposób. Poza tym podawane były i inne smakołyki „lokalne", którymi goście hotelowi zajadali się, nie zawsze wiedząc, co właściwie jedli. Może i lepiej... Bardzo popularne były wycieczki saniami, ciągnionymi przez psy, w głąb lodolądu.

Wobec wielkiego powodzenia tego jedynego w swoim rodzaju przedsiębiorstwa hotelowego, rząd norweski jest podobno skłonny przychylić się do prośby pani Borgen i założyć w Ny Alesund agencję pocztową, którą by zawiadywała właścicielka gospody. Biorąc pod uwagę, że sami pasażerowie statku „Relinace" nabyli około 5000 sztuk miejscowych „widokówek", można wnioskować, że dochody ze źródła tego będą wcale pokaźne.

W związku z powyższym warto nadmienić, że jeden z najwybitniejszych geografów angielskich, prof. Debenham, na kongresie medycznym w Norwich zainicjował debatę w sprawie urządzenia sanatoriów dla chorych płucnych w obszarach polarnych. „Okolice polarne" — mówił cytowany uczony — „staną się miejscem, gdzie w przyszłości spędzać będziemy nasze wakacje. Zamiast nad morze lub w góry, po upływie lat kilku jeździć się będzie do Arktyki, by tam w rzeczywiście wymarzonych warunkach zdrowotnych przeżyć letnie wywczasy. Sława Szpicbergów, jako stacji klimatycznej, rozniesie się po całym świecie. Klimat tamtejszy nie jest bynajmniej taki przykry, jak się na ogół sądzi. W rzeczywistości jest on znacznie zdrowszy, niż w innych częściach świata, gdyż zarazki chorobotwórcze, które gdzieindziej wszędzie istnieją, w okolicach polarnych nie znajdują dla siebie odpowiednich warunków życia i rozwoju. Sanatoria na Szpicbergach będą mogły o wiele skuteczniej przeprowadzać leczenie, aniżeli zakłady alpejskie, które zewsząd otoczone są ogniskami chorób.

Hipnoza na usługach zbrodni

O sensacyjnym wypadku nadużycia hipnozy do celów zbrodniczych donoszą z Australii. Zbrodniarz wyzyskał przyjaźń swoją z pewnym przemysłowcem w tym celu, by jedyne dziecko swego przyjaciela, obdarzającego go nieograniczonym zaufaniem, wprawić w stan zamroczenia duchowego i w ten sposób dokonać szantażu na nic nie podejrzewającym ojcu.

W dniu 24 stycznia r. b. czternastoletnia Elenora, córka wielkiego kupca drzewnego Roberta Smitha, w czasie obiadu zerwała się nagle od stołu, stanęła przed ojcem i zawołała: — „Nie jesteś moim ojcem, nie ma tu miejsca dla mnie w tym domu!" — Guwernantka, ojciec i obecny lekarz domowy wybuchnęli śmiechem, przypuszczając, że ekscentryczna nieco dziewczynka pozwoliła sobie na żart niemądry. Kiedy jednakże dziewczynka obstawała uparcie przy swym twierdzeniu, zaniepokojono się nieco. A kiedy następnego dnia wzbraniała się usiąść razem z ojcem do stołu, przywołano lekarza domowego, ponieważ obawiano się o jej stan umysłowy.

Lekarz, dr. Eric Beach, pod którego obserwacją pozostawała mała Elenora od swego urodzenia, nie zdołał stwierdzić żadnych objawów choroby. Także przywołany psychiatra prócz lekkiego podrażnienia nerwowego znalazł stan zupełnie normalny. Tymczasem jednakże stan małej Eleonory pogarszał się z dniem każdym. Ilekroć zobaczyła swego ojca, dostawała ataków spazmów.

Światło w tę zagadkową sprawę wniósł list, który otrzymał Robert Smith 18 lutego. Pewien nieznajomy wzywał mr. Smitha do złożenia w oznaczonym miejscu 10 tys. funtów jako okupu za to, że „przywróci" się małą Eleonorę jej ojcu. Szantażysta wyjaśniał, że dziewczynka została „duchowo uprowadzona" i odstręczona ojcu, lecz po złożeniu okupu odzyska ona swój stan normalny.

Policja przypuszczała, że list pochodził od gangstera, który w ten sposób chciał wyzyskać chorobę umysłową małej Eleonory.

Policja tymczasem prowadziła dalsze śledztwo, chociaż nie bardzo była przekonana o tym, że ktoś zdołał dziewczynkę „duchowo" uprowadzić. Tymczasem pewnego wieczora stan dziecka pogorszył się gwałtownie. Kiedy zbliżył się do niej ojciec, wyciągnęła nagle z rękawa długi nóż i usiłowała go przebić.

Poczta wieczorna przyniosła tego samego dnia drugi list, w którym szantażysta żądał tym razem 20 tys. funtów okupu. Na wypadek, gdyby suma ta nie została zapłacona, autor listu groził dalszym pogorszeniem się stanu dziewczęcia. Na dowód, że list ten nie jest bluffem i że dziewczynka pozostaje zupełnie w mocy swego „uprowadziciela", zapowiadał autor, że popadnie ona dnia następnego punktualnie o godzinie 4 w półgodzinne omdlenie.

W oznaczonym czasie liczni detektywi strzegli domu mr. Smitha. Obecny był także lekarz domowy dr. Beach, który z zegarkiem w ręku oczekiwał naznaczonej godziny. Punktualnie o godzinie 4 mała Eleonora zachwiała się i zemdlała. Przytomność odzyskała dopiero po półgodzinie, jak to był zapowiedział zbrodniarz. Obecnie nie ulegało już wątpliwości, że dziewczynka działała pod wpływem hipnozy, ale zagadką było, kto ją mógł spowodować.

Wielki sztab detektywów strzegł stale domu mr. Smitha. Do małej Eleonory dostęp mieli tylko ojciec, guwernantka, która już 11 lat pełniła tam swoje obowiązki, stara kucharka i stary kamerdyner, no i dr. Beach. Lecz stan dziecka pogarszał się stale. Kiedy po 14 dniach nadszedł nowy list, żądający już 100 tys. funtów i grożący śmiercią dziecka w razie ich nieuiszczenia, mr. Smith zdecydowany był zapłacić tę sumę.

Tymczasem stało się coś, co sprawie dało inny obrót. Guwernantka zwróciła uwagę na to, że mała Eleonora największy zdradza niepokój po każdorazowej wizycie dr. Beacha. Przypomniało jej się także, że lekarz, rozmawiając z dzieckiem, szeptał mu zawsze coś do ucha. Podejrzenia pod adresem dr. Beacha przybrały jeszcze formę konkretniejszą, kiedy stwierdzono, że specjalnością jego była hipnoza.

Dr. Beach został aresztowany i złożył zeznanie. Był on namiętnym graczem i przegrywał wielkie sumy. Straty swe chciał on pokryć za pomocą wymuszonego od mr. Smitha okupu. Mała Eleonora została obudzona z hipnozy i odzyskała w całości zdrowie. Nie ma ona zupełnie świadomości tego, co robiła w stanie hipnozy.

Dokoła świata w pogoni za autogramami

Wśród rekordo...nów zbieraczom autogramów należy się bądź jak bądź poczesne miejsce. Kieruje nimi bowiem nie tylko pasja zbieracza, ale także chęć zetknięcia się z wybitną osobistością i zdobycia razem z własnoręcznym podpisem drobniutkiej cząst zki jej indywidualności. W tym właśnie dążeniu mieści się główna radość zbieracza autogramów.

Rekord światowy zdobył w tej mierze zapewne obywatel belgradzki Milorad Rajevic. Jego zbiór autogramów obejmuje 60.000 podpisów najznakomitszych osobistości czasów obecnych: Zbiory jego obejmują 6 grubych w pergamin oprawnych foliantów. Niektóre tam uwiecznione nazwiska świat już znowu zapomniał, inne zapisały się złotymi literami w dziejach świata.

Obok autogramu Papieża figurują w zbiorze Rajevica podpisy panujących i mężów stanu. Jest tam oczywiście także podpis prezydenta Roosevelta, który zbytnio nie droży się przy dawaniu autogramów. Za jego przykładem idą także inne wybitne osobistości amerykańskie. Nie brak oczywiście także podpisów przedstawicieli świata kulturalnego a także i znakomitości filmowych. Jedna tylko jedyna Greta Garbo odmawia stale autogramu swego.

Nie trzeba jednakże sądzić, że zbieranie autogramów jest rzeczą łatwą i przyjemną. Nieraz nawet takiemu łowcy autogramów grozi poważne niebezpieczeństwo. Doświadczył tego na sobie Rajevic, kiedy usiłował uzyskać podpis władcy Arabii Środkowej, króla Ibn Sauda. Kilkakrotne próby dostania się do pałacu królewskiego skierowały na niego podejrzliwość władz, które wzięły go za zamachowca i w oszczonym postępowaniu zasądziły na powieszenie. W ostatniej chwili jeszcze udało się Rajevicowi „wyciągnąć" głowę z pętlicy, a nawet uzyskać autogram króla.

Bądź jak bądź są łowcy autogramów nieraz prawdziwą plagą dla wybitnych osobistości, szczególnie także dla artystów i powieściopisarzy. Lecz żaden z nich nie potrafił uczuć swych dla nich ubrać w tak dowcipne słowa, jak sławny pisarz angielski Bernard Shaw, który przesłał Rajevicowi jedną ze swych książek z następującą dedykacją: „Ubolewam bardzo, że nasze kodeksy karne nie przewidują ciężkich kar dla łowców autogramów — G. B. S.".

Jeżeli Bernard Shaw sądził, że tym dopiskiem złośliwym odpędzi od siebie zbieraczy autogramów, to była to z jego strony poważna omyłka. Pisma bowiem odpisały tę jego oryginalną dedykację, a pewien zbieracz zaofiarował Rajevicowi aż 2 tys. funtów za autogram Shawa. Rzecz prosta, że za przykładem Rajevica cała rzesza łowców autogramów przypuściła szturm do pisarza angielskiego, lecz już nikt nie potrafi się pochwalić takim sukcesem jak Rajevic.

Bezpłatny dodatek świąteczny

Niedziela

Rok 19 | Wąbrzeźno, niedziela dnia 2 stycznia 1938 r. | Nr. 1

LEKCJA

z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 4, wiersz 1—7.

Jak długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego, ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna Swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna Swego w serca wasze wołającego: Abba, Ojcze! A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem; a jeśli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga.

Niedziela po Bożem Narodzeniu

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 33—40.

Ojciec Jezusa i Matka dziwowali się temu, co o Nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji, Matki Jego: Oto Ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę Twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serc były objawione. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedm lat żyła z mężem swym od panieństwa swego, a ta wdowa aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onej godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta Swego. A Dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w Niem.



NA UROCZYST. OBRZEZANIA PAŃSKIEGO.

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 21.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko: nazwano jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwej, niźli się w żywocie poczęło.

NAUKA

Czemu się dziwili Marja i Józef temu, co mówiono o Dziecięciu Jezus?

Radowali się, że Pan Bóg tak cudownym sposobem przez różnych świadków, Aniołów, pastuszków, wschodnich mędrców i sędziwego Symeona objawił tajemnicę, iż Dziecię Jezus jest oczekiwanym Zbawicielem świata.

Którym będzie Chrystus Pan ku zmartwychwstaniu?

Tym, którzy uwierzyli Weń i w naukę Jego i według niej żyją. Jeśli w dobrem wytrwają, wtedy zmartwychpowstaną i wnijdą do żywota wiecznego.

Mussolini o Polsce

RZYM. W czasie wizyty jaką bawiąca niedawno w Rzymie dalegacja wojskowo-legionowa złożyła Mussoliniemu, szef rządu włoskiego wygłosił następujące przemówienie:

„Bardzo jestem rad, że widzę Was u siebie, moi panowie, Was przedstawicieli legionistów i armii.

Jestem przekonany, że zrobiono wszystko by pokazać rzeczy godne widzenia i aby uczynić wam miły pobyt we Włoszech.

Mieliście zapewne niejednokrotną sposobność przekonać się jak żywymi wśród ludu włoskiego są przyjazne uczucia dla Polaków.

Oba nasze narody łączą węzły gorącej przyjaźni, która wyrosła nie tylko na podobieństwie temperamentów i wspólnej kultury, lecz zapewne z podobnej przeszłości doli obu narodów.

Moi panowie — wielki Wasz wódz Piłsudski, którego całe życie było walką, zostawił Wam Polskę wolną i silną. Na Was, na jego żołnierzach leży teraz odpowiedzialność, aby silną była i nadal.

Wiem, że Polacy są narodem dobrych żołnierzy. Podkreślam, że Polska musi być silna i mocna, a mocy jej najistotniejszym wyrazem jest armia.

Gdy myślałem o Polsce, gdy studiowałem jej historię, mówiłem sobie zawsze, że Polska ma przed sobą wielką przyszłość.

Polskę i Włochy łączą i dziś wspólne zadania i losy. Sytuacja obecna zbliża nas jeszcze bardziej i nadaje większą wagę naszej przyjaźni.

Dlatego pragnę, żeby Polacy i Włosi poznawali się bliżej i lepiej. Trzeba by Polacy jaknajczęściej wyjeżdżali do Włoch i na odwrót, by Włosi odwiedzali Wasz kraj.

Chcę żebyście słowa moje powtórzyli po powrocie do kraju.

W całym tym przemówieniu Mussolichcę, żeby dni spędzone we Włoszech pozostały w Waszym wspomnieniu, jako najmilsze w Waszym życiu".

Dzień pożegnania starego roku

Św. Sylwester w historii kościoła i tradycji

Od niepamiętnych czasów Wieczór Sylwestrowy jest okazją do radości i wesela. Rok stary kończy w tym dniu panowanie i ku upamiętnieniu tej przełomowej chwili, we wszystkich niemal krajach świata panuje zwyczaj urządzania tradycyjnych „zabaw sylwestrowych".

Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć tu kilka szczegółów z życia św. Sylwestra, który jako niezwykle świętobliwy mąż nic nie miał wspólnego z dzisiejszą tradycją wesołych zabaw.

Na stolicy Piotrowej zasiadł św. Sylwester w roku 304, po krwawej walce trwającej trzy wieki, w której Kościół okupił krwią tysiące męczenników zwycięstwo nad pogańskim wszechwładztwem. Za czaców tego papieża cesarz Konstantyn Wielki zezwolił na swobodne wykonywanie religii w państwie. Katakumby przestały być miejscem służby Bożej, ustało prześladowanie chrześcijan.

Papież Sylwester I przyczynił się dużo do rozszerzenia chrześcijaństwa, rządząc 20 lat mądrze i sprawiedliwie Kościołem Chystusowym. Zmarł dnia 31 grudnia 325 roku, a zwłoki jego leżą w rzymskim kościele pod wezwaniem św. Sylwestra.

Na obrazach i statuach przedstawia się św. Sylwestra z odznakami władzy papieskiej. Gdzie niegdzie ma obok siebie jako symbol wołu. Według legendy św. Sylwester wskrzesił martwego woła, a tym samym nawrócił jego właściciela. Rafael przedstawia na obrazie w Watykanie chwilę, kiedy św. Sylwester przyjmuje Konstantyna Wielkiego na łono Kościoła.

Dzień 31 grudnia, w którym obchodzimy pamięć św. Sylwestra, przekształcił się z czasem jako ostatni dzień w roku na okazję do wesołych zabaw i balów. Ale jeszcze dawni Polacy obchodzili ten wieczór poważnie, dziękując Bogu za doznane w ciągu roku dobrodziejstwa. Dopiero w nowszych czasach przyszedł do nas zwyczaj ze świata hucznego spędzania tego wieczoru.

Nowy Rok i miesiąc styczeń

Wszystkie ludy cywilizowane obchodzą Nowy Rok b. uroczyście. Osoby pokrewne, zaprzyjaźnione i znajome życzą sobie w tym dniu nawzajem pomyślności. Przeszło już niejako w obowiązek składać życzenia osobiście lub piśmiennie krewnym, przyjaciołom, dobroczyńcom itp.

Praojcowie nasi na Nowy Rok witali się słowami „Bóg cię stykaj", co znaczyło polecenie opiece Bożej, dosłownie zaś „Niech cię Bóg dotknie błogosławieństwem".

Na Mazowszu i na Kujawach w dn. 1 stycznia, jako noworocznym, w wielu rodzinach wieśniaczych musi być na obiad podawana „prażucha", inaczej „lemieszka" z mąki pszennej, żytniej lub gryczanej. Młodzież spożywając lemieszkę uderza się wzajemnie łyżkami po policzkach, a następnie obmazuje ciastem okna. Jest to symboliczne życzenie, aby wszystkie usta i wszystkie domy napełnione były obficie przez cały rok chlebem.

Dlatego też Nowy Rok powinien zastać na stole każdego gospodarza spory bochen chleba z solą i każdy wchodzący do chaty obowiązany jest „chleba gościnnego" przełknąć.

Dawniej gdy w Polsce była obfitość dzikich zwierząt kolędnicy oprowadzali młodego wilczaka lub niedźwiedzia. W braku żywych zwierząt przebierano się w ich skóry, stąd też powstało przysłowie, zachowane tu i ówdzie: „biega jak z wilczą skórą w Nowy Rok po kolędzie".

Przysłowia styczniowe odnoszą, się głównie do pogody, jak większość przysłowi ludowych. Już w pierwszym dniu tego miesiąca mówi się „Kiedy przyjdzie Nowy Rok, już ku wiośnie bliski krok". Rolnik nasz wierzy, że „kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpóźniejszy", lub przeciwnie „gdy w styczniu deszcze leją, złe robią nadzieje". Jeżeli dzień 21 „św. Agnieszka wypuści skowronka z mieszka, to zima niedługo wśród nas pomieszka".

Dnia 1 stycznia, w którym cały świat święci początek Nowego Roku, Kościół Katolicki przypomina nam dwie ważne chwile z życia Zbawiciela, tj. Obrzezanie i nadanie imienia Jezus. Następna uroczystość, to święta Trzech Króli.

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNII

Wbrew początkowym informacjom pochodzącym z rumuńskich źródeł urzędowych jakoby rząd uzyskał większość w parlamencie, okazało się po bliższym obliczeniu głosów, że partia rządowa nie uzyskała większości. Po wyborach czyni się oczywiście próby „poprawienia woli wyborców", ale na nic to się widocznie nie zdało, skoro rząd premiera Tatarescu postanowił podać się do dymisji. Nie jest więc jeszcze tak źle w Rumunii, skoro rząd stwierdziwszy, że nie posiada większości w kraju, ustępuje. W niektórych krajach premierzy tak nie postępują.

Dział Gospodarczy

Ważne zarządzenie w sprawie badania zwierząt racicowych

W związku z pojawieniem się zarazy pryszczycy w pasie granicznym w Niemczech, Wojewoda Pomorski wydał zarządzenie o obowiązku urzędowego badania zwierząt racicowych przy załadowaniu i wyładowaniu na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych, położonych na terenie woj. pomorskiego. Według zarządzenia, zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) przeznaczone do obrotu wewnątrz kraju, a pochodzące z całego województwa pomorskiego podlegają przy załadowaniu i wyładowaniu na wszystkich stacjach kolejowych i przystaniach wodnych, położonych na obszarze województwa pomorskiego, badaniu przez właściwych powiatowych lekarzy weterynaryjnych lub innych lekarzy weterynaryjnych do tych czynności upoważnionych. Od badania przy załadowaniu w okręgu zagrożonym pryszczycą wolne są zwierzęta racicowe, o ile załadowanie odbywa się tego samego dnia, w którym zwierzęta zostały poddane badaniu przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Przy wyładowaniu w okręgu zagrożonym pryszczycą, badanie zwierząt racicowych przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych lub innych lekarzy weterynaryjnych do tych czynności upoważnionych, nie jest wymagane w rzeźniach i targowiskach rzeźnych połączonych torem kolejowym, w którym badanie przy wyładowaniu jest zapewnione przez ustanowionego tam lekarza weterynaryjnego.

Właściciel zwierząt racicowych winien o zamierzonym załadowaniu lub wyładowaniu zwierząt zawiadomić właściwego lekarza weterynaryjnego najpóźniej na 12 godzin przed załadowaniem lub wyładowaniem.

Koszty badania, które należy obliczać wg. taryfy opłat za badanie zwierząt ponoszą strony, wpłacając należytość do rąk odnośnego lekarza weterynaryjnego.

Równocześnie wydane zostało zarządzenie w sprawie utworzenia okręgu zagrożonego pryszczycą. Do okręgu zagrożonego pryszczycą wcielone zostały: cały obszar gmin, położonych na pograniczu polsko - niemieckim powiatów: Sępólno, Chojnice, Kościerzyna Kartuzy, Morski Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie, Tczew. Ponadto wstrzymany został ruch granicznymi zwierzętami racicowymi (bydło, rogate, owce, kozy i świnie), części takich zwierząt i wytworów zwierzęcych, tudzież przedmiotów mogących być nośnikiem zarazy (pasza objętościowa, słoma, nawóz, mierzwa itp.) na całym polsko - niemieckim odcinku granicznym powiatów: Działdowo. Lubawa, Grudziądz, Świecie, Tczew.

W obrębie zagrożonym pryszczycą zakazuje się:

a) puszczanie zwierząt racicowych samopas poza obręb zagrody,

b) odbywanie targów na zwierzęta racicowe z wyjątkiem targów urządzanych przy zreźniach publicznych na zwierzęta rzeźne, które na czas trwania niebezpieczeństwa pryszczycy podlegają ograniczeniom przewidzianym w przepisach par. 157 rozporządzenia Min. Rol. z dnia 9 I 1928 roku (Dz. U. R. P. nr 19 poz. 167),

c) prowadzenie handlu domokrążnego zwierzętami racicowymi oraz handlu domokrążnego drobiem,

d) urządzenia przetargów na zwierzęta racicowe z wyjątkiem zwierząt pozostających w zagrodzie co najmniej od 3 miesięcy,

e) urządzania publicznych pokazów zwierząt racicowych, spędów zwierząt racicowych itp.

Wypędzanie zwierząt racicowych na wspólne pastwisko lub pojenie ich we wspólnych wodopojach wymaga uprzedniego zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego. Wywóz (wyprowadzanie, wypędzanie, wynoszenie) zwierząt racicowych poza obszar okręgu zagrożonego jest wzbroniony. Na wywóz zwierząt racicowych z okręgu zagrożonego zezwolić może właściwy Starosta m. in. pod warunkiem, że zwierzęta przeznaczone są na bezpośredni ubój w jednej z rzeźni położonych na ob. woj. pomorskiego, posiadających bezpośrednie połączenie z torem kolejowym.

Dla aprowizacji miejscowej ludności gmin wcielonych do poszczególnych okręgów zagrożonych zezwalać może właściwy Starosta na zakup w okręgu zagrożonym danego powiatu, w którym zwierzę pochodzące z tego samego okręgu zagrożonego ma być poddane ubojowi pod następującymi warunkami:

a) że w świadectwach miejsca pochodzenia wymieniona będzie rzeźnia, do której zwierzę racicowe ma być doprowadzone celem natychmiastowego uboju,

b) że takie zwierzęta racicowe dostarczane będą samochodem lub wozem na koszt strony pod konwojem osoby wyznaczonej w tym celu przez właściwą gminę do oznaczonej w świadectwie miejsca pochodzenia rzeźni, w której Zarząd pokwituje odbiór i zabicie tych zwierząt.

Ryby polewane krwią

W „Gońcu Warszawskim“ czytamy: „Lekarze sanitarni rok rocznie przed świętami mają wiele pracy. Dni przedświąteczne — to okres wzmożonego fałszowania produktów. Codziennie władze sanitarne przeprowadzają kontrolę produktów spożywczych i karzą surowo winnych popełniania nadużyć. W akcji zwalczania fałszywych produktów winny pomóc i nasze gospodynie. O zauważeniu fałszowania pro duktów spożywczych należy natychmiast donieść ośrodkom miejskim służby zdrowia.

Do najczęściej fałszowanych produktów należy mleko. Podczas okresu przedświątecznego mleka spożyje Warszawa zapewne bardzo dużo. Przeciętna liczba sfałszowanego mleka wynosi około 25 procent. Mleko zafałszowane wodą łatwo rozpoznać, wlewając go troszeczkę do szklanki, a następnie dodając kilka kropel formaliny i kilka centymetrów kwasu siarczanego. Mleko rozwodnione otrzymuje wówczas zabarwienie sinawo - fioletowe.

Na dowcipny sposób wpadli kupcy żydowscy, sprzedający ryby nieświeże.

Ryba świeża posiada czerwone skrzela. Nieuczciwi sprzedawcy dla zamaskowanie, malują skrzela krwią.

Poznaniacy na czele spółdzielczości rolniczej

WARSZAWA. W związku z ostatnimi zmianami, jakie zaszły na terenie Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, gdzie dyrekcję naczelną objął znakomity fachowiec, dotychczasowy dyrektor szkoły mleczarskiej W. I. R., inż Tomasz Dziama, a jednym z dyrektorów został dotychczasowy dyrektor Z. G. S. M. w Poznaniu p. Witold Radajewski, podkreśla się, że na czele spółdzielczości rolniczej stoją w stolicy wielkopolanie, gdyż nadto prezesem Z. S. R. jest dr Seidlitz.

Resortowe sprawy spółdzielcze w Ministerstwie Skarbu podlegają również Wielkopolaninowi p. wiceministrowi Morawskiemu.

Grobowiec i tablica dla śp. Drzymały

POZNAŃ. Z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego został utworzony w Poznaniu komitet uczczenia zasług zmarłego w rb. Michała Drzymały. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwą polskiego z woj. poznańskiego.

Komitet na pierwszym posiedzeniu postanowił w pierwszym etapie prac wybudować grobowiec w miejscu spoczynku zmarłego, tj. w Miasteczku pow. wyrzyskim oraz ufundować tablicę pamiątkową w Podgradowicach pow. wolsztyńskiego.



Czar zimy w lesie

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie

OBNIŻENIE KOSZTÓW KREDYTU PRZY NABYCIU NAWOZÓW AZOT.

W związku z obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego fabryki nawozów sztucznych w Mościcach i Chorzowie obniżają z dniem 1 stycznia 1938 roku oprocentowanie weksli przy sprzedaży kredytowej — do 4,5 procent w stosunku rocznym.

Należy przy tej okazji nadmienić, że kredyty przy kupnie nawozów są najtańszymi kredytami towarowymi w Polsce, przy czym termin płatności tych kredytów przypada po zbiorach, daje więc rolnikom możność spłacenia ich z nadwyżki zbiorów, osiągniętej sztucznym nawożeniem.

W GDYNI POWSTANIE ODDZIAŁ BANKU ZW. SP. ZAROBKOWYCH.

Z początkiem nowego roku Bank Związku Spółek Zarobkowych założyć ma w Gdyni swój własny oddział. Lokale Banku będą się mieścić w domu nr 36 przy ulicy Świętojańskiej, w miejscu, gdzie do niedawna znajdował się „Kiermasz Światowy“ braci Rymarskich.

FABRYKA MASZYN ROL. „UNIA“ NA POMOC ZIMOWĄ.

GRUDZIĄDZ. W miejsce życzeń świątecznych i noworocznych Fabryka Maszyn Rolniczych „UNIA“ złożyła na rzecz „Pomocy Zimowej“ kwotę złotych 50,00.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 29. 12.	Poznań 29. 12.
Żyto	22.50—22,75	21,75—22,00
Pszenica	26,25—26,55	26.25—27.75
Jęczmień brow.	20,75—21,75	20,50—21.50
Jęczmień jednolity	18,25—19,00	19,75—21,00
Owies	20,50—21,50	25,25—21,50
Rzepak zimowy	54,00—56,00	53,00—55,00
Rzepnik	55,00—59.00	—
Mak niebieski	75,00—79,00	74,00—77,00
Gorczyca	33,00—37,00	34,00—36,00
Siemie lniane	46,00—49,00	49,00—52,00
Peluszka	00,00—00,00	23,00—25,00
Wyka	00,00—00,00	23,00—25.00
Groch polny	22.00—24.00	23,00—25.00
Groch Viktoria	24,50—25,50	24.00—25,50
Groch Folgera	23,50—25,00	24,00—25,50
Łubin niebieski	13,00—13,50	—
Łubin żółty	13,50—14,00	—
Koniczyna szwdz.	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 27. 12. 1937 r

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	—
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—62
Mięsiste tuczone starsze	46—52
Miernie odżywione	38—44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	—
Tuczone mięsiste	50—58
Nietuczone dobrze odżywiane	40—46
Miernie odżywiane	22—30
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	—
Tuczone mięsiste	48—54
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	40—46
Miernie odżywiane	38—40
Jałowice:	
Tuczone mięsiste	64—70
Nietuczone dobrze odżywiane	56—52
Miernie odżywiane	38—44
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	72—80
Tuczone cielęta	62—70
Świnie:	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	82—86
Maciory i późne kastraty	74—88

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
31	grudzień	P.	Sywestra	7.43	15,44
1	styczeń	S.	Makarego	7,44	15,45
2	„	P.	Daniela	7,45	15,4

WĄBRZEŹNO

KOMUNIKAT

Starosta Powiatowy Wąbrzeski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta i Rządu R. P. dnia 1 stycznia o godzinie 12,00 w sali Rady Powiatowej.

Starosta Powiatowy
(—) Zygmunt Kalksztein

Kto zapisze „Głos Pomorza" na styczeń, otrzyma w podarku, bezpłatnie, **piękny książkowy kalendarz, który będzie miłą i trwałą pamiątką dla każdego.**

Prosimy przeto czytelników, nie tylko samym pamiętać o odnowieniu przedpłaty, lecz zjednać nam spośród swoich krewnych, znajomych, przyjaciół i sąsiadów nowych abonentów, którzy również otrzymają nasz kalendarz.

Przedpłatę przyjmują: listonosze, — wszystkie urzędy pocztowe i administracja naszego pisma w Wąbrzeźnie.

● **Ponieważ liczni nowi abonenci zwracają się do nas z zapytaniem, czy będą mieli okazję zaznajomić się z pierwszą częścią naszej nowej, nadzwyczaj ciekawej całostronicowej powieści kryminalnej pt. „TAJEMNICA WIEŻY", podajemy do wiadomości naszych czytelników, że przerywamy na kilka dni dalszy jej ciąg, i powtórzymy następnie wstęp tej powieści, ażeby nowi nasi abonenci nie stracili jej wątka i skorzystać mogli bez uszczerbku z tej fascynującej lektury.**

● **Wiadomości parafialne.** Absolucja dla III Zakonu w Nowy Rok i w święto Trzech Króli po sumie i nieszporach.

Kolekty gwiazdkowe przyniosły 150 zł za które serdecznie składam Bóg zapłać.

W niedzielę na wszystkich nabożeństwach kolekta nadzwyczajna na cele parafialne.

W sobotę (Nowy Rok) kolenda po nieszporach. Ul. Górna, Poniatowskiego, i Hallera. W niedzielę ul. Podgórna, Przemysłowa i Mickiewicza. W niedzielę suma i nieszpory z Wystawieniem po nieszporach kolenda dla Panien Różańcowych w salce parafialnej.

W środę przed południem zebranie zarządowe w biurze parafialnym Pań św. Wincentego a Faulo, po poł. o godz. 4 zebranie plenarne w Magistracie. O godz. 5 spowiedź przed pierwszym piątkiem dla święta Trzech Króli, które przypada w przyszły czwartek.

Od 7 - 8 Godzina święta.

KOLENDY:

W poniedziałek: ul. Dolna, Myśliwiec nad drogą do Frydrychowa do p. Konrada Sądowskiego, za torem na lewo pod Jaworze i przed torem.

We wtorek: ul. Żeglarska i Podzamek, Myśliwiec lewa strona przed wsią i wieś, Myśliwiec prawa strona szosy do Leśniczówki.

W święto Trzech Króli: ul. Wolności prawa strona za Starostwem do p. Kownackiego, ul Wolności prawa strona za p. Kownackim do p. dr Szczepańskiej.

Kolenda Bractwa Niep. Pocz. Najśw. Marii Panny w salce parafialnej. Kolenda w Stanisławkach po nabożeństwie.

W niedzielę po sumie kolenda i dzielenie się opłatkiem Ojców Róż. w salce parafialnej. Po nieszporach zebranie walne Tow. Ludowego połączone z kolendą.

Po południu kolendy: ul. Wolności lewa strona od p. Grabowskiego do Sądu Grodzkiego od p. dr Górskiej do parku.

W poniedziałek Msza św. o godz. 6,30 do do Serca Jezusowego, wieczorem o 6,30 nabożeństwo do Serca P. Jezusa.

● **Podziękowanie!** Na biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali: Młyn Parowy 6 ctr. mąki żytniej, za lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień, zaś na gwiazdkę, 1 ctr. mąki żytniej i 1 ctr. pszennej. Pan Mecenas Chwiećko 200 bułek, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych R. P., Koło miejscowe w Wąbrzeźnie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 29,50 zł, p. Hana Cudkiewiczowa 1 zł, Katolickie Stowarzyszenie Ludowe 20 boch. chleba 2 kg i 20 litrów mleka. Powstańcy i Wojacy 2 kg boczku.

Za co składa serdeczne „Bóg zapłać"

Za Komitet
H. Sigurska skarb. J. Nałęcz prezes

● **Podziękowanie!** Na biednych będących pod opieką Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Faulo ofiarował p. Mecenas Chwiećko 5 boch. chleba 2 kg za co składa serdeczne „Bóg zapłać"

Zarząd

● **Osobiste.** Z dniem 1 stycznia 1938 roku zostanie przeniesiony na równożędne stanowisko Inspektora Pomorskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu p. **Zygmunt Dymarkowski do Żnina.**

P. **Zygmund Dymarkowski** w swym krótkim czasie na stanowisku Inspektora w Wąbrzeźnie zaskarbił sobie wśród obywateli ziemskich i społeczeństwa Wąbrzeźna i powiatu wąbrzeskiego pełne zaufanie i sympatię.

Na nowej placówce, życzy Redakcja nasza p. **Zygmuntowi Dymarkowskiemu** jak najowocniejszej pracy.

Redakcja „Głosu Pomorza"

● **Spółdzielnia Mleczarska w Wąbrzeźnie z odpowiedzialnością udziałami** otwiera dnia 1 stycznia 1938 roku swoją mleczarnię w nieruchomości **p. Candra Konst.** (dawniej p. **Nass** w Wąbrzeźnie.)

● **Poczty w Nowy Rok.** Dnia 1 stycznia tj. w Nowy Rok (sobota) placówki pocztowo - telekomunikacyjne są nie czynne. W tym dniu służba doręczeń ustaje zupełnie.

Dnia 2 stycznia 1938 roku tj. (niedziela) placówki pocztowo - telekomunikacyjne czynne będą w godzinach od 9 do 11. W tym dniu obowiązuje jednorazowe doręczenie wszystkich rodzajów przesyłek pocztowych. Emerytury i renty wypłacane będą poczawszy od dnia 3 stycznia 1938 roku.

● **Kartki z życzeniami jako druki.** Kartki widokowe, drukowane bilety wizytowe itp. nadawane z okazji Nowego Roku można wysyłać przez Pocztę jako druki za opłatą 5 groszy, jeżeli życzenia wyrażone najwyżej w 5-ciu słowach. Słów podpisu i daty nie liczy się. W adresie należy podać napis „Druk".

● **Obowiązek dostarczania informacyj władzom skarbowym.** Art. 60 ordynacji podatkowej przewiduje, że wszelkie przedsiębiorstwa obowiązane są dostarczyć na pisemne żądanie władz skarboywch, bezpłatnie posiadanych danych i informacyj, potrzebnych do wymiaru podatków. Przepis ten przewiduje również, że w razie rzeczywistej trudności w dostarczeniu wspomnianych danych i informacyj powinny zainteresowane przedsiębiorstwa zawiadomić o tym wzywającą władzę skarbową, która obowiązana będzie sporządzić odpowiednie odpisy i wyciągi własnymi siłami.

W związku z wykonaniem powyższych przepisów odbyła się w Izbie Skarbowej konferencja z dyrekcją Stowarzyszenia Kupców Polskich i w wyniku konferencji ustalono, że zwolnienia firm handlowych od obowiązku dostarczania informacyj władzom skarbowym dokonywane będą indywidualnie w drodze porozumienia Stowarzyszenia z Izbą Skarbową.

● **Zniżki w opłatach paszportowych dla wyjeżdżających drogą morską.** Zostały obniżone opłaty za paszporty zagr. dla osób, odbywających podróże zagraniczne drogą morską przez jeden z portów polskiego obszaru celnego. Paszport z terminem ważności 6 - miesięcznym kosztuje 480 zł. z terminem 12-miesięcznym 960 zł, a przy przejazdach drogą morską z portów polskich odpowiednie kwoty wynosić będą tylko 40, względnie 80 zł.

KRATECZKI.

● **Przy zbieraniu gałęzi w lesie Nielubskim** kilku osobników stawiło leśniczemu oraz jego pomocnikowi czynny opór a nawet odgrażali się nożem. Zawezwana na pomoc policja przytrzymała zuchwałych usurpatorów obcej własności i osadziła ich w areszcie.

— **Fałszowanie dokumentu. Jantz Józef**, zamieszkały w Dąbrówce obecnie znajdujący się w więzieniu w Wąbrzeźnie stanął przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie pod oskarżeniem fałszowania dowodu osobistego w którym zmienił nazwisko z Jantz na Janke, ponadto przerobił datę urodzenia, za co skazany został na 7 miesięcy więzienia bezwzględnego.

● **Przestępstwa Skarbowego** dopuścili się **Manthey i Korbalowa**, podawając w umowie kupna i sprzedaży nieruchomości, sporządzonej przed rejentem p. dr Ostrowskim w Wąbrzeźnie, cenę kupna niższą niż była rzeczywiście. Sąd uwzględniając warunki materialne, w jakich znajdują się obwinieni wymierzył im łagodną stosunkowo karę po zł 80 grzywny.

● **Niespodziankę** przygotowała dyrekcja kina „**SŁOŃCE**" na „**SYLWESTRA**" dla swych kinomanów, wyświetlając film z dawno niewidzianą ulubienicą miłośników sztuki filmowej **Lilian Harvey** w filmie „**DZIECI SZCZĘŚCIA**"

W niedzielę premiera chluby produkcji wiedeńskiej wspaniały film pt. „**PO BURZY**" z kapitalną kreacją znakomitej **Luizy Ulrych** w podwójnej roli sióstr **Gall.**

Z POWIATU

JARANTOWICE.

— **Przeinaczył tożsamość konia.** Zilz Erich dopuścił się fałszowania dokumentu przez zmianę tożsamości, jego w książeczce za co skazany został przez Sąd O. na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

PŁYWACZEWO.

— **Skradł krowę, sfałszował w dodatku dokument i popełnił oszustwo. Piórkowski Franciszek** stanął przed Sądem Okręgowym oskarżony o kradzież jałówki, sfałszowanie jej pochodzenia i oszustwo.

Za przestępstwo w pierwszym i drugim wypadku skazany został na karę więzienia po 6 miesięcy, w trzecim wypadku na 1 miesiąc aresztu. Ponieważ dotąd niebył karany Sąd złagodził mu karę na łącznie 7 miesięcy więzienia.

UCIĄŻ.

— **Znieważenie urzędnika skarbowego podczas wykonywania czynności służbowej.** Podczas wykonywania zajęcia przez poborcę Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie **Kubisza** rolnik Józef **Rumiński** utrudniał mu czynności urzędowe i wyraził się obelżywie o jego działalności urzędowej. Sąd Okręgowy uznał **Rumińskiego** winnym stawienia oporu urzędnikowi podczas wykonywania czynności służbowych oraz znieważenia go, wymierzając za każde przewinienie karę po 3 miesiące aresztu łącznie na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

STANISŁAWKI.

— **Fałszywa denuncjacja** zaprowadziła **Murawskiego Franciszka** na ławę oskarżonych. Obwiniony był o to, że wystosował do Urzędu Monopolów donisienie jakoby **Furmanowski Stanisław** odmówił mu sprzedaży $1/4$ ltr wódki w butelce, zauważając, że sprzeda wódkę tylko w kieliszkach. Ponieważ już sam doniesienie to swego czasu odwołał wobec Urzędu Skarbowego, następnie jednakowoż znowu je podtrzymał, a przewód sądowy udowodnił nieprawdę denuncjacji, Sąd uznał go winnym fałszywego oskarżenia i zeznania niezgodnego z prawdą, wymierzając za te przestępstwa po 5 miesięcy aresztu, złączonych na łączną karę 7 miesięcy aresztu.

W uzasadnieniu wyroku Sędzia podkreślił, że tego rodzaju obmowy szerzą się tak obficie sprawiają urzędom niepotrzebny ambaras i pracę, dlatego zasługują na surową karę.

Kącik rajpowy

PIĄTEK, dnia 31 grudnia 1937 roku.

13,00 Dla każdego coś ładnego; 16,15 Boże Narodzenie w poezji i pieśni; 18,10 Program na jutro; 18,15 „Nowy rok odwołany", audycja słowna - muzyczna; 18,40 Polski wieczór gwiazdkowy nad Bałtykiem. 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza.

SOBOTA, dnia 1 stycznia 1938 roku.

8,05 Poranny koncert orkiestry wojskowej; 22,00 Tańce i piosenki.

NIEDZIELA, dnia 2 stycznia 1938 roku.

8.20 Audycja dla wsi; 8,50 Tańce słowiańskie; 13,00 Bydgoski przegląd teatralny; 15,45 Chwilka ksylofonu; 19,35 W zimowy wieczór; 20,20 Gawęda warmińska Kuby z pod Wartenborka. 20,30 Program na jutro; 20,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańce i piosenki.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 stycznia 1938 roku.

13,00 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro; 18,15 Pogadanka aktualna; 18,25 Romanse skrzypcowe; 18.40 Lekcja języka pokiego; 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Tańce i piosenki.

Ze świata

Smierć ojca po wypadku syna

W gospodarstwie Bielawka w Hucie, pow. czarnkowskiego zatrudniony był przy maneżu 17-letni syn gospodarza Franciszek. W pewnym momencie konie spłoszyły się, wywróciły maneż i na skutek tego chłopiec dostał się w tryby, doznając ciężkiego złamania nogi.

Ojciec nieszczęśliwego chłopca tak się przyjął tym wypadkiem, że zmarł w niespełna 24 godziny po wypadku syna.

Franciszka Bielawka przewieziono natychmiast do szpitala w Czarnkowie.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuka, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno, Pierackiego 11a.

TAJEMNICA WIEŻY

To najnowsza powieść „Głosu Pomorza"

Kto chce mięć tą sensacyjną i arcyciekawą powieść, niech pośpieszy się z zamówieniem „Głosu" na mies. styczeń lub I. kwartał. —

Numer akt: Km. 859/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie, ul. M. J. Piłsudskiego Nr 23, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11 w Srebrnikach pow. Wąbrzeźno odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości,** należących do **Tadeusza Maternickiego,** składających się z **20 fur jęczmienia,** oszacowanych na łączną sumę zł 2,200. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 28 grudnia 1937 r.

(—) **LITWIN, Komornik.**

Numer akt: Km. 885/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie, ul. M. J. Piłsudskiego Nr 23, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 10 w Szychowie pow. Wąbrzeźno odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości,** należących do **Juliusza Reicha,** składających się z **2 dubeltówek i kożucha,** oszacowanych na łączną sumę zł 700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 28 grudnia 1937 r.

(—) **LITWIN, Komornik.**

Ogłoszenie

Spółdzielnia mleczarska w Wąbrzeźnie z odpowiedzialnością udziałami, otwiera dnia 1 stycznia 1938 r. mleczarnię u p. Candra dawniej p. Nas w Wąbrzeźnie

ZARZĄD



HOTEL
Dwór Wąbrzeski

MARIAN KOSTRZEWA
URZĄDZA
WIELKIE ŚWINIOBICIE SYLWESTROWE
w dniu 31 12. (Sylwester)

POLECA:
własnego wyrobu kiszki z kotła, ryjki, włoską sałatkę flaki, wyborne nogi wieprzowe, polską kiełbasę. Dobrze pielęgn. piwa, wódki i likiery

MARIAN KOSTRZEWA

Mojej Szanownej Klienteli
Dosiego Roku
życzy
Zygmunt Klimek
mistrz piekarski

Szan. swoim klientom
Dosiego Roku
życzy
Edmund Wenda
Skład bławat. i tow. krótkich
WĄBRZEŹNO, Rynek nr 7

Szczęśliwego
NOWEGO ROKU
życzy
swej Szanownej Klienteli
Stefan Sępiński z żoną
WĄBRZEŹNO, ul. Poniatowskiego nr 10

P. T. Przyjaciołom, znajomym i klientom
życzy
Dosiego Roku
Hotel pod Białym Orłem
Franciszek Szymański

Dosiego Roku
życzy
swej Szanownej Klienteli
Przedwojski
mistrz rzeźnicki
WĄBRZEŹNO, Poniatowskiego nr 5

Mojej Szan. Klienteli —
Życzliwym i Znajomym
życzę
Dosiego Roku
Bazar
Stanisław Chwiałkowski

Szanownej Klienteli serdeczne
życzenia noworoczne
składa firma
F. BALCERSKI
SKŁAD ŻELAZA

Z okazji
NOWEGO ROKU
składam moim Szan. Odbiorcom i Znajomym najserdeczniejsze życzenia
Fa. HELENA TALKOWSKA
Materiały opałowe i budowlane — Wąbrzeźno telefon 50

Poniżej czy powyżej

normy przeciętnej, to jest kwestią nader ważną. Obrót przedsiębiorstwa może być wielkim, jeżeli jednakowoż znajduje się poniżej normy przeciętnej, wtedy ogólne koszty są za wysokie i nie dają regularnie czystego zysku. Dlatego każde naprzód dążące przedsiębiorstwo starać się musi, ażeby podnieść swój obrót ponad przeciętność, gdyż w stosunku do tego zmniejszają się ogólne koszty. Droga ku zwiększeniu obrotu prowadzi przez dział inseratowy „Głosu Pomorza". Kto tutaj stale się inseruje, ten podnosi

obrót ponad normę!!

Piec
żelazny, okrągły, średniej wielkości w dobrym stanie sprzedam
„Metal" B. Kołecki

Ogłoszenia umieszczane **w Głosie Pomorza** przynoszą **pożądany skutek!**

Wóz meblowy
do przeprowadzek poleca **Malinowski** spedytor kolejowy — Wąbrzeźno ul. Piłsudskiego 48 tel. 96

POLACY!

Prezydent Państwa oraz Naczelny Wódz wezwali nas do zjednoczenia. Podzieleni na zwalczające się partie, osłabiamy siłę kulturalną i gospodarczą, a przez to obniżamy obronność Państwa.

Tylko naród polski zorganizowany w jednym Wielkim Obozie może dać mocne podwaliny naszej państwowości.

Powstał Obóz Zjednoczenia Na odowego!

POLAKU — OBYWATELU!

Spełnij swój wobec Państwa Polskiego obowiązek.

w Obozie Zjednoczenia Narodowego winni się znaleźć wszyscy prawi Polacy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego
Koło Wąbrzeźno

Zgłoszenia indywidualne należy składać do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego koła wąbrzeskiego **ulica Wolności Dom Społeczny pokój nr 11**

W Golubiu u Prezesa p. Burmistrz Reiskego.

W Kowalewie u Prezesap. Stankiewicza, Rynek — Księgarnia.

O.Z.N.

W czwartek, dnia 30 o godz. 8,30 rekordowy podwójny program, I. wesoły film WARNER BOOS

Syn Admirała II. San Francisko

O 5 dla młodzieży 25 gr „SYN ADMIRAŁA"

W piątek i w Nowy Rok o godz. 5 i 8,30 Lilian Harvey w filmie

Dzieci Szczęścia

W niedzielę 2 I 38 r. o godz. 5 premiera zapowiedz. filmu



Sala dobrze ogrzana! W restauracji codzien. Wesoły Dancing

Bezpłatny dodatek

„GŁOS POMORZA"

Najpoczytniejsze pismo polsko-katolickie dla wszystkich stanów wąbrzeskiego i sąsiednich powiatów —

KALENDARZ NA ROK 1938

Styczeń

1	S	Nowy Rok
2	N	Makarego op.
3	P	Genowefy p.
4	W	Tytusa b.
5	S	Emiliana
6	C	3 Króli
7	P	Lucjana i Julii
8	S	Seweryna
9	N	Juliana m.
10	P	Wilhelma
11	W	Hygima
12	S	Arkadiusza m.
13	C	Weroniki p.
14	P	Feliksa m.
15	S	Pawła pust.
16	N	Marcelego pap.
17	P	Antoniego op.
18	W	Kat. św. Piotra
19	S	Henryka b.
20	C	Fabiana
21	P	Agnieszki p. m.
22	S	Wincentego
23	N	Jana Jałm.
24	P	Tymoteusza b.
25	W	Nawr. św. Pawła
26	S	Polikarpa b.
27	C	Jana Złotoust.
28	P	Walerego b.
29	S	Franciszka Salez.
30	N	Martyny
31	P	Piotra w.

Luty

1	W	Ignacego b.
2	S	NMP. Gromniczn.
3	C	Błażeja b.
4	P	Weroniki b.
5	S	Agaty p. m.
6	N	Doroty p.
7	P	Romualda op.
8	W	Jana z Matty w.
9	S	Apolonii
10	C	Scholastyki p.
11	P	Obj. NMP. w L.
12	S	Eulalii p.
13	N	Grzegorza II pap.
14	P	Walentego m.
15	W	Faustyna m.
16	S	Julianny p.
17	C	Aleksego
18	P	Symeona b. m.
19	S	Konrada w.
20	N	Leona b.
21	P	Eleonory p.
22	W	Piotra św.
23	S	Piotra, Damiana
24	C	Macieja ap.
25	P	Cezarego w.
26	S	Aleksandra b.
27	N	Anastazji p.
28	P	Romana op.

Marzec

1	W	Albina b.
2	S	† Popielec
3	C	Kunegundy ces.
4	P	Kazimierza kr.
5	S	Euzebiusza m.
6	N	Wiktora
7	P	Tomasza z Akw.
8	W	Jana Bożego
9	S	Franciszki wd.
10	C	40 Męczenników
11	P	Pelagii
12	S	Grzegorza W. p.
13	N	Nicefora b.
14	P	Matyldy wd.
15	W	Longiny ż.
16	S	Cyriaka
17	C	Gertrudy p.
18	P	Cyryla jer.
19	S	Józefa Obl.
20	N	Eufemii m.
21	P	Benedykta op.
22	W	Bazylego
23	S	Feliksa m.
24	C	Gabriela arch.
25	P	Zwiastow. NMP.
26	S	Jana pust.
27	N	Jana Damasc.
28	P	Sykstusa III p.
29	W	Eustazego op.
30	S	Kwiryna
31	C	Balbiny p.

Kwiecień

1	P	Hugona b.
2	S	Franciszka z P.
3	N	Ryszarda
4	P	Izydora b.
5	W	Wincentego b.
6	S	Wilhelma op.
7	C	Donata m.
8	P	Dionizego b.
9	S	Marii Egipc.
10	N	Ezechiela pr.
11	P	Leona W. pap.
12	W	Juliusza pap.
13	S	Hermenegildy
14	C	† W. Czwartek
15	P	† W. Piątek
16	S	† W. Sobota
17	N	Wielkanoc
18	P	Pon. Wielkanocny
19	W	Pafnucego
20	S	Teodora
21	C	Anzelma b.
22	P	Sotera i Kajusa
23	S	Wojciecha b. m.
24	N	Fidelisa Kapuc.
25	P	Marka ewang.
26	W	Marcelego
27	S	Teofila b. w.
28	C	Witalisa m.
29	P	Piotra z Wer.
30	S	Katarzyny Sen.

Maj

1	N	Filipa i Jakuba
2	P	Atanazego
3	W	Święto Narodowe
4	S	Floriana m.
5	C	Piusa V pap.
6	P	Jana w Oleju
7	S	Domicella
8	N	Stanisława B.
9	P	Grzegorza teol.
10	W	NPM. Łaskawej
11	S	Franciszka w.
12	C	Pankracego m.
13	P	Serwacego b.
14	S	Bonifacego m.
15	N	Zofii m.
16	P	Jana Nepomuc.
17	W	Weroniki
18	S	Eryka kr.
19	C	Piotra Cel.
20	P	Bernardyna
21	S	Tymoteusza
22	N	Heleny kr.
23	P	Dezyderego bł.
24	W	Joanny wd.
25	S	Urbana i Grzeg.
26	C	Wniebowstąp. P.
27	P	Jana pap.
28	S	Augustyna b.
29	N	Teodozji p. m.
30	P	Feliksa p.
31	W	Petroneli

Czerwiec

1	S	Jakuba b.
2	C	Erazma m.
3	P	Pauly m.
4	S	Opata b.
5	N	Zielone Świątki
6	P	Pon. Ziel. Św.
7	W	Roberta op.
8	S	Medarda b.
9	C	Felicjana
10	P	Małgorzaty kr.
11	S	Barnaba ap.
12	N	Onufrego pust.
13	P	Antoniego z P.
14	W	Bazylego b.
15	S	Wita i Modesta
16	C	Boże Ciało
17	P	Adolfa b.
18	S	Marka i Marcel.
19	N	Gerwazego
20	P	Sylweriusza
21	W	Alojzego
22	S	Paulina b.
23	C	Agrypiny
24	P	Jana Chrzciciela
25	S	Prosperego b.
26	N	Jana i Pawła
27	P	Władysława kr.
28	W	Leona II pap.
29	S	Piotra i Pawła
30	C	Emilii i Lucyny

Lipiec

1	P	Juliusza m.
2	S	Nawiedz. NMP.
3	N	Heliodora b.
4	P	Józefa Kalas.
5	W	Antoniego zak.
6	S	Dominika p.
7	C	Cyryla i Metod.
8	P	Elżbiety kr.
9	S	Zenona m.
10	N	7 Braci śpiących
11	P	Piusa p. i m.
12	W	Jana Gwalberta
13	S	Małgorzaty p.
14	C	Bonawentury dr.
15	P	Henryka ces.
16	S	M.B. Szkaplerzna
17	N	Aleksego
18	P	Szymona z L.
19	W	Winc. à Paulo
20	S	Czesława
21	C	Daniela pr.
22	P	Marii Magdal.
23	S	Apolinarego b.
24	N	Krystyny p.
25	P	Jakuba ap.
26	W	Anny m. NMP.
27	S	Pantaleona
28	C	Inocentego p.
29	P	Marty p.
30	S	Rufina m.
31	N	Ignacego Lojoli

Sierpień

1	P	Piotra ap. w ok.
2	W	M. B. Anielskiej
3	S	Zn. r. św. Szczep.
4	C	Dominika w.
5	P	NMP. Śnieżnej
6	S	Przem. Pańskie
7	N	Kajetana w.
8	P	Cyriaka m.
9	W	Romana m.
10	S	Wawrzyńca m.
11	C	Zuzanny p. m.
12	P	Klary p.
13	S	Hipolita m.
14	N	Euzebiusza m.
15	P	Wnieb. NMP.
16	W	Rocha i Joach.
17	S	Anastazego b.
18	C	Agapita m.
19	P	Ludwika b.
20	S	Bernarda op.
21	N	Joanny wd.
22	P	Symforiana m.
23	W	Zacheusza b.
24	S	Bartłomieja ap.
25	C	Ludwika kr.
26	P	M. B. Jasnogórsk.
27	S	Prz. r. św. Kazim.
28	N	Augustyna b.
29	P	Ścięcie św. Jana
30	W	Róży Lim.
31	S	Rajmunda m.

Wrzesień

1	C	Idziego op.
2	P	Stefana kr.
3	S	Bronisława p.
4	N	Rozalii p.
5	P	Wawrzyńca m.
6	W	Eugeniusza
7	S	Reginy p.
8	C	Narodz. NMP.
9	P	Piotra Klaw.
10	S	Mikołaja z Tol.
11	N	Prota, Jacka m.
12	P	Im. NMP.
13	W	Eugenii, Filipa
14	S	Podw. Krz. św.
15	C	Nikodema m.
16	P	Kornela i Cypr.
17	S	5 ran św. Franc.
18	N	Józefa z Kup.
19	P	Januarego m.
20	W	Eustachego m.
21	S	Mateusza ap.
22	C	Maurycego m.
23	P	Tekli p. m.
24	S	NMP. od wyk. n.
25	N	Aurelii
26	P	Cypriana
27	W	Kosma i Dam.
28	S	Wacława kr. i m.
29	C	Michała arch.
30	P	Hieronima w.

Październik

1	S	Remigiusza b.
2	N	Aniołów Stróż
3	P	Teresy od Dz. J.
4	W	Franciszka Ser.
5	S	Placyda m.
6	C	Brunona w.
7	P	M. B. Różańcowej
8	S	Brygidy wd.
9	N	Dionizego m.
10	P	Franc. Borg. w.
11	W	Placydy p.
12	S	Maksymiliana
13	C	Edwarda kr.
14	P	Kaliksta pap.
15	S	Jadwigi wd.
16	N	Gerarda
17	P	Małgorzaty p.
18	W	Łukasza ewang.
19	S	Piotra z Alkant.
20	C	Jana Kantego
21	P	Urszuli p.
22	S	Korduli p.
23	N	Seweryna
24	P	Rafała arch.
25	W	Kryspina m.
26	S	Ewarysta pap.
27	C	Sabiny p.
28	P	Szymona i Judy
29	S	Narcyza b.
30	N	Marcelego m.
31	P	Wigil. Antonina

Listopad

1	W	Wszystkich św.
2	S	Dzień Zaduszny
3	C	Huberta b.
4	P	Karola Borom.
5	S	Elżbiety
6	N	Leonarda w.
7	P	Florencjusza b.
8	W	Klaudiusza
9	S	Teodora żołn.
10	C	Andrzeja z Aw.
11	P	Marcina b.
12	S	Marcina p.
13	N	Stanisława K.
14	P	Józefata
15	W	Gertrudy p.
16	S	M. B. Ostrobr
17	C	Salomei p.
18	P	Anieli m.
19	S	Elżbiety wd.
20	N	Feliksa
21	P	Ofiarow. NMP.
22	W	Cecylii p.
23	S	Klemensa p.
24	C	Jana od Krzyża
25	P	Katarzyny p. m.
26	S	Sylwestra
27	N	Adwent
28	P	Grzegorza III p.
29	W	Saturnina m.
30	S	Andrzeja ap.

Grudzień

1	C	Natalii i Elig.
2	P	Bibianny p.
3	S	Franciszka Ks.
4	N	Barbary p.
5	P	Kryspina m.
6	W	Mikołaja b.
7	S	Ambrożego b.
8	C	N. Pocz. NMP.
9	P	Leokadii
10	S	M. B. Loretańsk.
11	N	Damazego p.
12	P	Aleksandra m.
13	W	Łucji p.
14	S	Spirydiona bisk.
15	C	Waleriana
16	P	Euzebiusza b.
17	S	Łazarza b.
18	N	Gracjana b.
19	P	Urbana p.
20	W	Teofila m.
21	S	Tomasza ap.
22	C	Zenona ż. m.
23	P	Wiktorii p.
24	S	Wigilia, Ad. Ewy
25	N	Boże Narodz.
26	P	Szczepana m.
27	W	Jana ewang.
28	S	Młodzianków
29	C	Tomasza b.
30	P	Eugeniusza m.
31	S	Sylwestra

Baczność Czytelnicy „Głosu Pomorza"!

Dzisiejszy numer to OSTATNI z szeregu okazowych egzemplarzy „GŁOSU POMORZA", które udostępniliśmy Wam bezpłatnie przed rozpoczęciem nowego kwartału.

Mieliście okazję przekonać się, że „GŁOS POMORZA" to gazeta, która

wszechstronnie odpowiada zapotrzebowaniom i upodobaniom Waszym!!! —

Informuje szybko i zwięźle o wydarzeniach zasługujących na uwagę.

Zaznajamia sprawnie ze zarządzeniami władz państwowych — samorządowych — organizacyjnych obchodzącymi wszystkie warstwy zarobkujące,

Poucza przez ciekawe przyczynki w dziale wiedzy i nauki, literatury i sztuki. – Zabawia przez zajmujące i aktualne powieści — ilustracje i nowinki.

Jednym słowem — „Głos Pomorza" to gazeta, której Wam potrzeba, ażeby

utrzymać styczność z szerokim światem

orientować się należycie w zawiłych kwestiach politycznych i gospodarczych czasów obecnych

zapełnić wolny czas przez dobrą lekturę

dlatego zapewnijcie sobie „Głos Pomorza" na nadchodz. czas zimowy

nie zwlekajcie z prenumeratą która wynosi przy odnoszeniu przez pocztę zł 1,20 mies., przy odbiorze w ekspedycji zł 1,00

Zakł. Graf. Bolesława Szczuko Wąbrzeźno-Pom.